




ADAM MONIUSZKO
 <https://orcid.org/0000-0002-7924-669X>
Uniwersytet Warszawski

*O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza
Kucharskiego, Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej
Obojga Narodów w latach 1632–1733.
Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021
(ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7).*

Abstract

*A New View on Election Sejms. Review of Tomasz Kucharski's Book *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (pp. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7)*

This article discusses the book by Tomasz Kucharski devoted to the functioning of election sejms in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the years 1632–1733. The general assessment of this work is positive as its author successfully examines the electoral sejms in a synthetic way while showing the dynamics of the phenomenon. While doing so, he uses both historical and legal methods. Therefore, this review article includes some reflections on presentism as a scientific method, its benefits and limitations and, in addition, the advantages and disadvantages for the reviewed book. Kucharski usually copes well with the legal presentist approach. Due to the legal approach, he shows an interesting perspective on the functions of the sejm, the election procedures and the legal significance of the various actions taken during elections. Nevertheless, there are elements which, in my opinion, are a flaw in the method, e.g., the discussion of past elections through the prism of contemporary principles of electoral law, and the occasional inappropriate reasoning on the basis of past legal acts, resulting partially from the use of old editions of source materials without necessary precaution. These examples, despite the fact that overall they are rare in this well-written book, may serve as a warning to scholars using legal methods in describing past institutions.

Keywords: parliament of the Polish-Lithuanian Commonwealth, election sejm, elections of monarchs in the 17th–18th centuries

Słowa kluczowe: parlament Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, sejm elekcyjny, elekcje królów w wiekach XVII–XVIII

Badania nad dawnym parlamentaryzmem Korony i Rzeczypospolitej od kilkudziesięciu lat stały się jednym z wiodących tematów. Na początkowym etapie – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku – bardzo duży wkład w ich rozwój wnosili historycy prawa (by wspomnieć Juliusza Bardacha, Stanisława Płazę, Stanisława Russockiego, Henryka Olszewskiego, Wacława Uruszczaaka, Adama Lityńskiego). Stopniowo jednak w ujęciach monograficznych poszczególnych sejmików, sejmów, czy bardziej syntetyzujących pracach obejmujących dłuższy okres dominować zaczęli historycy „ogólni”. Z tym większym zainteresowaniem można spojrzeć na to, że w ciągu dosłownie kilkunastu miesięcy ukazały się trzy ważne publikacje dotyczące dawnego parlamentaryzmu z kręgu historyków prawa: Izabeli Lewandowskiej-Malec, Anny Karabowicz¹ i recenzowana tu praca Tomasza Kucharskiego.

Autor, choć należący jeszcze do grona młodszych badaczy, dał się poznać jako całkiem już dobry znawca funkcjonowania dawnego sejmu. W omawianej publikacji podjął się zbadania tematyki organizacji i strony prawnej działalności specyficznej formy polskiego parlamentaryzmu – sejmów elekcyjnych w okresie stulecia od wyboru Władysława IV Wazy do elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Wybór tematyki należy uznać za ze wszelkich miar trafny. Powstały już opracowania monograficzne części sejmów elekcyjnych, syntetyczne ujęcie – bardziej od strony dziejów politycznych – pierwszego stulecia elekcji pióra Jana Dziegielewskiego (literaturę przedmiotu autor skrupulatnie przedstawił na s. 27–35). Stan badań pozwala zatem na podjęcie trudu ujęcia całościowego „dojrzałego” okresu sejmów elekcyjnych, tym bardziej – od słabiej opracowanej strony prawnej. Praca wypełnia zatem sporą lukę w dotychczasowej wiedzy. Wyznaczone cezury czasowe: lata 1632–1733 (wyjaśniono je nie jak zazwyczaj we wstępie, lecz na s. 43–46) nie budzą większych zastrzeżeń przy takim zamiarze badawczym. Pierwsze trzy elekcje w ciągu kilkunastu lat to budowanie fundamentów funkcjonowania systemu wyboru monarchy; ostatnia zaś była raczej karykaturą wolnej elekcji. Autor przedstawił podstawowe cele pracy we wstępie (s. 13–15): potwierdzenie istnienia konstrukcji bezkrólewia prawnego; ustalenia znaczenia ustrojowego sejmów konwokacyjnych i ich łączności z elekcyjnymi; ukazanie prawnych form działania sejmów elekcyjnych ze skomplikowaną procedurą i różnymi czynnościami przez nie podejmowanymi (to zresztą jest głównym wątkiem i wartością pracy) i próba oceny ich efektywności. Podstawową bazę źródłową stanowią źródła formalne (akty wytworzone przez sejmy konwokacyjne i elekcyjne, przepisy porządkowe wydawane przez kaptur generalny) oraz praktyki sejmowej – najczęściej wykorzystywane są diariusze sejmowe oraz pamiętniki-diariusze Albrychta Stanisława Radziwiłła i Jana Antoniego Chrapowickiego. Autor sięgał też do całkiem pokaźnego zasobu innych źródeł archiwalnych, prac XVII- i XVIII-wiecznych prawników oraz źródeł wydanych drukiem, w tym akt sejmikowych. Takie podejście, zwłaszcza nieoprzestawanie na aktach prawnych i ich analizie formalnej, lecz także docieklive próby uchwycenia praktyki ustrojowej zasługuje na uznanie. Wobec wykorzystania szerokiego zasobu polskojęzycznych diariuszy za usprawiedliwioną można też uznać rezygnację z diariuszy gdańskich. Drobną uwagą dotyczy tego, że w zakresie laudów sejmikowych – choć są one źródłem pomocniczym w tej pracy – można było pokusić się o wykorzystanie akt mazowieckiego sejmiku generalnego jako głosów szlachty najbardziej geo-

¹ Lewandowska-Malec, *Communis consensus*; Karabowicz, *Prawodawstwo sejmowe i królewskie*.

graficznie związanej z miejscem elekcji i różnymi jej problemami. Pozostaje również do przeszukania cały zakres korespondencji, ale to niesie ze sobą konieczność prowadzenia bardzo obszernej i czasochłonnej kwerendy archiwalnej, co może być podstawą innego projektu badawczego. Pokazałaby ona zresztą jeszcze inny wymiar funkcjonowania ram prawnych sejmów elekcyjnych – w jakim stopniu wystąpienia szlachty i argumenty prawne były motywowane polityczną potrzebą. Większych zastrzeżeń nie budzi też szerokie wykorzystanie literatury przedmiotu: zarówno prac historycznoprawnych, historycznych, jak i *stricte* prawniczych.

Książka została podzielona na wstęp, siedem rozdziałów, zakończenie oraz bibliografię i starannie opracowany indeks osobowy. Konstrukcja jest przejrzysta i przemyślana, oparta na kryterium rzeczowym. Autor najpierw omawia sejmy bezkrólewia w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej, potem przechodzi do ukazania prawnej strony funkcjonowania sejmów konwokacyjnego i elekcyjnego, by kolejne rozdziały poświęcić czynnościom i aktom podejmowanym w trakcie tego ostatniego: wyborowi monarchy, uchwałom o zabezpieczeniu bezpieczeństwa (porządek elekcji), egzorbitancjach i paktach konwentach. Ostatnie trzy rozdziały mają dodatkowo wewnątrznie homogeniczną strukturę: zawierającą opis formy aktu (tu Kucharski daje przykład dobrej znajomości dyplomatyki wczesnonowożytnej), charakteru prawnego oraz procedury jego tworzenia. Już rozdział I przynosi kilka nader interesujących ustaleń i propozycji: porządkuje wiedzę na temat pozycji prawnej interreksa (s. 57–8), rozbudowuje koncepcję „bezkrólewia prawnego” jako ramy do opisania ustroju Rzeczypospolitej w okresie *interregnum* związanej z kompetencjami różnych organów (przede wszystkim sejmu) do kształtowania stanu prawnego w tym okresie (s. 46–52). Autor przedstawił również nowy model opisywania kompetencji sejmowych – nie tylko okresu bezkrólewia – za pomocą kategorii dzisiejszego prawa konstytucyjnego, czyli poprzez funkcje wykonywane przez ten organ (s. 72–7). W sumie wyróżnił ich dziewięć, wyraźnie zaznaczając jednocześnie, że stanowi to propozycję do dalszej dyskusji.

Podejmując ją: o ile uznaję samą koncepcję za ciekawą i trafną, o tyle sądzę, że jednak podział na poszczególne funkcje jest zbyt rozdrobniony. Nie jestem pewien, czy warto rozdzielać funkcję kreacyjną i wyboru monarchy, czy rzeczywiście wyodrębnić funkcję sprawowania administracji publicznej z funkcji stanowienia nowych praw (kryterium stanowi indywidualny adresat normy prawnej). Z drugiej strony może warto by było mocniej wykazać funkcję podatkową? Dyskusyjna – przynajmniej dla okresu do pierwszej połowy XVII w. – jest również funkcja sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sejm, łącząca się z sądem sejmowym i zmienianiem mocą konstytucji sejmowych wyroków sądowych². Funkcjonowanie sądu sejmowego do pewnego momentu bardziej

² Początkowo mają one charakter wyjątkowy. Pierwszy taki przypadek to głośna sprawa Hrehorego Ościka, skazanego za zdradę w 1580 r. na karę śmierci i konfiskatę majątku. Zob. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina*, 259–63. Sejm w 1581 r. zniósł sankcje przewidziane w II Statucie litewskim wobec jego syna Jana Ościka, uznając regulacje statutowe za zbyt surowe w tym przypadku. VL 2, 212 (do *Volumina Legum* odwołuje się ze względu na wykorzystanie tego wydawnictwa w recenzowanej pracy). Na tym samym sejmie zniesiono również trybunalski dekret zaoczny wydany przeciw staroście liwskiemu Stanisławowi Radziwiłłowskiemu, *de facto* mocą konstytucji sejmowej uznając *ex post* dylację służby Rzeczypospolitej, co chyba wynikało z nie do końca ukształtowanej instytucji *male obtentum*. *Ibid.*, 211. Kolejna to restytucja Krzysztofa Zborowskiego na sejmie w 1591 r. *Ibid.*, 332. O okolicznościach, zob. Dubas-Urwanowicz, *Mężowie stanu*, 683–7. W XVII w. „restytucje do czci” i „relaxacje” kar pojawiały się już znacznie częściej i rzeczywiście stały się kompetencją sejmową.

przypominało działania „króla w parlamencie” (król-sędzia w otoczeniu senatorskich asesorów i po 1588 r. w części spraw deputatów z izby poselskiej). W tym wypadku podstawowym problemem jednak jest niezadowalający stan badań nad działaniem sądu sejmowego, zwłaszcza dla okresu od połowy XVI do połowy XVIII w.

Za zabieg celowy i zrozumiały można uznać uwzględnienie w pracy funkcjonowania sejmu konwokacyjnego. Autor wykazuje stopniowe umacnianie się tej instytucji w dawnej kulturze prawnej i jego użyteczność, dochodząc do wniosku:

Deprecjonowanie roli sejmów konwokacyjnych w bezkrólestwach było tendencyjne, nie uwzględniano specyfiki staropolskich bezkrólestwi oraz znaczenia konwokacji dla zapewnienia odpowiedniej efektywności sejmu elekcyjnego, który bez jej uprzedniego przeprowadzenia nie byłby w stanie rozpatrzyć i rozstrzygnąć wszystkich problemów okresu bezkrólestwa (s. 85).

Pokazuje jego dwoistą naturę: z jednej strony jako samodzielny zjazd sejmowy z dość typowymi kompetencjami, a z drugiej jednak jego powiązanie z sejmem elekcyjnym i funkcję przygotowania elekcji (s. 100–8). Argumentacja za tym stanowiskiem jest przekonująca. Pewnym – wprawdzie dość marginalnym – pominiętym wątkiem w rozważaniach na temat roli sejmu konwokacyjnego były sejmikowe pomysły przekształcenia tego zjazdu od razu w elekcję w celu przyspieszenia obioru nowego monarchy w 1648 r.³ W tym rozdziale autor podjął też polemikę ze stanowiskiem Ewy Dubas-Urwanowicz dotyczącym uznania konwokacji za zjazd, nie zaś za sejm⁴. Kucharski przedstawił inny pogląd, a jako podstawowe argumenty za uznaniem jej za sejm, choć z wieloma odrębnościami, wskazał terminologię w XVII i XVIII w. i zasadę alternatywy laski marszałkowskiej obejmującą również konwokację.

W podstawowej części pracy obejmującej organizację i funkcje sejmu elekcyjnego oraz dokonywane przezeń działania i wytwarzane akty Kucharski zawarł wiele cennych ustaleń. Bardzo starannie omówił charakter prawny podejmowanych czynności i wydawanych aktów. Począwszy od spraw tak fundamentalnych, jak analiza publiczno-prywatnego charakteru paktów konwentów połączona z zaproponowaniem typologii ich treści (s. 344–71) i analizą ilościową⁵, poprzez charakterystykę aktów kończących procedurę wyboru monarchy: nominacji, publikacji, suffragiów, wręczenia dyplomu elekcji i oznajmienie (s. 235–61), skończywszy na analizie znaczenia przysięg: antykorupcyjnej składanych przez elektorów, marszałkowskiej i deputatów do kaptura (s. 148–50) oraz

³ Taki postulat znalazł się w laudum mazowieckiego przedkonwokacyjnego sejmiku generalnego. BPAU-PAN, rkps 8334, k. 123r.

⁴ Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy*, 357–8. Badaczka uznaje, że ze względu na nieobecność króla konwokacja i elekcja nie mogły pełnić podstawowej funkcji prawotwórczej, stąd nie sposób nazwać tych form sejmami. Tę lukę prawną monarchy wypełniać miało skonfederowanie szlachty. Kucharski z kolei polemizuje z tezą o obradach skonfederowanych. Niewątpliwie powyższe kwestie wymagają jeszcze dalszych badań. Być może wytlumaczeniem różnic w podejściu jest inny okres poddany badaniom i ewolucja instytucji prawnych okresu bezkrólestwa.

⁵ W moim odczuciu typologia jest jednak zbyt rozdrobniona. Przykładowo na końcu, jako szósty i siódmy rodzaj postanowień w paktach autor podaje „normy quasi-ustawowe” oraz „deklaracje polityczne” (s. 349). Opisując te punkty, stwierdza: „Na koniec wyodrębniłem deklaracje polityczne, czyli klauzule, których treść, mimo że umieszczona w akcie prawnym, nie spełniała kryteriów normy prawnej, tzn. nie zawierała dyspozycji, wskazującej, kto, w jakiej sytuacji i w jaki sposób powinien się zachować” (s. 361). Powyższe rozwinięcie nie wyjaśnia, czym w takim razie są „normy quasi-ustawowe” i w jaki sposób różnią się od „deklaracji politycznych”. Opiswane dalej przykłady również moich wątpliwości w tym zakresie nie rozwiąły.

królewskiej. Jest to o tyle istotne, że w ówczesnej epoce mieliśmy do czynienia z rytualizacją zachowań, przez co pewne gesty i symboliczne czynności mogły mieć swoje znaczenie prawne – i to Kucharski trafnie wychwytał. W ramach pewnej – trzeba przyznać, że bardzo szczegółowej – polemiki można zauważyć, że autor traktuje przysięgę deputatów do kaptura generalnego jako wyjątkową. Tymczasem była to jednak typowa przysięga sędziowska – wystarczy porównać jej rotę z rotą przysięgi deputatów do Trybunału Koronnego czy sędziów zasiadających w sądach ziemskich⁶. Dobrą stroną książki są też opisy procedur wykonywania różnych czynności i uchwalania aktów sejmowych. Tutaj autor stanął przed trudnym zadaniem – które w moim mniemaniu wykonał świetnie – bowiem każdy z sejmów elekcyjnych miał swoje tło polityczne i okoliczności towarzyszące procedowaniu. Stąd też z jednej strony stara się wskazać elementy stałe procedury, a z drugiej ukazuje jej bogactwo, zróżnicowanie i dynamikę. Przychyla się też do tezy obecnej w pracach historyków zajmujących się staropolskim parlamentaryzmem, ale jednak niebędącej *communis opinio*: brak sformalizowania procedury sejmowej był jej zaletą, pozwalającą na elastyczne radzenie sobie z różnymi problemami i wielowątkową tematyką obrad, a nie wadą, decydującą o niskiej efektywności sejmów. Tę – w odniesieniu do sejmów elekcyjnych – ocenia zresztą wysoko, zważywszy na krótki czas obrad, presję okoliczności, rozgrywki polityczne, udział rzesz szlacheckich w ramach elekcji *viritim* i wielość problemów, z którymi musieli zmierzyć się obradujący. Jest to z pewnością świeże spojrzenie i – przynajmniej moim zdaniem – dobrze udowodnione. Zgadzam się też z jedną z głównych tez Kucharskiego o konieczności rozwiania swoistej „czarnej legendy”, która otacza sejm elekcyjny – widocznej przynajmniej na poziomie znacznej części podręczników akademickich z historii ustroju polskiego.

Historyków prawa zasadniczo można chyba podzielić na tych, którym bliżej do perspektywy i ujęcia prawniczego, oraz tych, którzy preferują perspektywę i ujęcie historyczne⁷. Kucharski należy do pierwszej z tych grup. W związku z tym wykazuje silne tendencje do wykorzystywania współczesnej myśli i prawniczej siatki pojęciowej do analizowania zjawisk z przeszłości. Jest to spojrzenie, które wykorzystuje dzisiejsze pojęcia – choć nieznanne w przeszłości – do opisu, charakterystyki i interpretacji dawnych zjawisk i procesów. Czerpie ono z podejścia nieklasycznej historiografii – prezentyzmu, czy ujmując szerzej – anachronizmu⁸. Nie należy moim zdaniem takiego podejścia *a priori* odrzucać. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na to, że metody i pojęcia współczesnego prawa są od dawna wykorzystywane w badaniach nad przeszłością. Przykładowo nie razi dzisiaj mówienie o zasadach dawnego procesu, choć pojęcie zasad procesowych zostało ukształtowane w drugiej połowie XIX w.⁹, czy też spojrzenie na

⁶ Zob. rotę przysięg: deputatów do Trybunału Litewskiego w: VL 2, 401; deputatów do Trybunału Koronnego w: Balzer, *Geneza Trybunału*, 329–30; sędziów sądu ziemskiego w: Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie*, 146.

⁷ W swej istocie różne punkty spojrzenia spowodowane różnymi środowiskami (w tym naukowymi) i stanowiące czynnik podmiotowy w poznaniu historycznym są zjawiskiem typowym w prowadzeniu badań. Topolski, *Metodologia historii*, 276–80.

⁸ Pomorski, *Historyk i metodologia*, 58–9; Wiślicz, „Czas i przestrzeń”, 320; Janowski, „Klasyczne metody badań”, 341.

⁹ Pojęcie zasad w odniesieniu do dawnego procesu polskiego zaczęto stosować już w historii prawa w okresie międzywojennym. Zob. Rafacz, *Dawny proces polski*, 5–9; Rafacz, „Zasada dyspozytywności”, 183–99; Dąbkowski, „Zasada jawności”, 40–51.

funkcjonowanie dawnego polskiego prawa karnego przez pryzmat współczesnych instytucji, dokonane przez jednego z najwybitniejszych karnistów w nauce polskiej¹⁰. W najciekawszym i najbardziej inspirującym podręczniku do historii ustroju i prawa polskiego powstałym w XXI w. jego autor – z całkiem dobrym skutkiem – również podjął się ambitnego zadania ujęcia zagadnienia przez zasady charakterystyczne dla współczesnego prawa¹¹, nie stroniąc przy tym od refleksji naukowej w tym duchu¹². Podejście takie stosowane bywa również w badaniach nad dawnym parlamentaryzmem Rzeczypospolitej¹³. Należy jednak zwrócić uwagę, że korzystanie z metodologii nieklasycznej (klasyczna uznaje istnienie prawdy obiektywnej i poznanie naukowe ma być ukierunkowane na jej odkrywanie) jest trudne i bywa kontrowersyjne¹⁴. W przypadku ujęcia wykorzystującego metody współczesnego prawa ryzykiem jest prosta transpozycja dzisiejszych pojęć i przekonań tworząca nieistniejące fakty, modele, instytucje (z punktu widzenia metodologii klasycznej – błąd prezentyzmu/anachronizmu). Jednocześnie w moim odczuciu może ono dać interesujące wnioski przez wykorzystanie nowych metod analizy, pokazać podobieństwo dawnych instytucji do dzisiejszych w aspekcie funkcjonalnym, czy też przybliżyć dawne zjawiska współczesnemu czytelnikowi, a nawet ułatwić ich wykorzystanie w dzisiejszej nauce prawa. Wymaga jednak ono dużej ostrożności i umiejętności jego stosowania. Kucharski zazwyczaj robi to w sposób bardzo dobry, panując nad warsztatem historyka prawa i tekstem oraz „wprawiając w klubę” – by użyć sformułowania z epoki – swoje naukowe predylekcje. W wielu miejscach zastrzega się co do ograniczeń takiej metody i konieczności ostrożnego jej stosowania, a w przypadku paktów konwencji wręcz stwierdza: „uznałem, że do opisanie paktów bardziej odpowiedni jest język nowożytnej dyplomatyki niż współczesnej cywilistyki” (s. 346). Nierzadko spojrzenie na dawny parlamentaryzm przez pryzmat współczesnych konstrukcji prawnych przynosi całkiem dobre rezultaty, co budzi moje uznanie dla autora i jego pracy.

W moim odczuciu są jednak fragmenty, w których Kucharski dał się nieco ponieść w swoich prawniczych analizach. Pierwszym z nich jest próba opisanie prawa wyborczego współczesnymi jego zasadami. Wyróżnił pięć zasad, w ramach których podjął analizę prawa do wyboru króla, będących dzisiejszymi standardami prawa wyborczego: powszechność, równość, wolność, bezpośredniość, tajność (s. 209). Zwrócił uwagę na zasadnicze różnice, na przykład jawność elekcji monarchy czy konieczność uzyskania zgody, a także pewne elementy nieprzystające do dzisiejszego prawa (np. prawa wyborcze korporacji). Przy powszechności wskazał na jej węższe rozumienie, znane choćby z XIX w., wedle którego cenzus płci nie wyłączał tej zasady. Pomiął jednak pewien zasadniczy problem, nader istotny dla ujęcia w kategoriach powszechności i równości stanowej. Chodzi o prawa wyborcze szlachty nieposesjonatów. Niczego się o nich nie

¹⁰ Makarewicz, *Polskie prawo karne*. W 2017 r. ukazał się wydany przez cenione prawnicze wydawnictwo Wolters Kluwer Polska reprint tej pracy, co może świadczyć o jej utrzymującej się użyteczności.

¹¹ Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*.

¹² Uruszczak, „Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej”, 125–56; Uruszczak, „Zasady ustrojowe w Konstytucji”, 9–34.

¹³ Lewandowska-Malec, *Communis consensus*, 33–87.

¹⁴ Wystarczy przypomnieć krytyczne uwagi historyków prawa wobec głośnej książki Jana Sowy – zob. Lewandowska-Malec, „Artykuł recenzyjny książki Jana Sowy”, 285–301; Matuszewski, „Kudrycyzacja”, 221–9 oraz polemikę Sowy, w której odnosi się on m.in. do antagonizmu metodologicznego między szkołą klasyczną a tzw. nową humanistyką: Sowa, „Nota na temat artykułu”, 299–302.

dowiadujemy, prawdopodobnie autor przyjął ich istnienie. Czy słusznie? Chciałbym jednak zwrócić uwagę na cytaty źródłowe wykorzystane w pracy. Pierwszy – kompendium prawnicze z XVII w.: „do elekcyi ci tylko należeć mają, co powinni w wojnie służyć, także i synowie, którzy mają osiadłe ojce” (przyp. 134, s. 209). Drugi – wypowiedź podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego: „i bardzo bogaci i umiarkowanie zamożni, jedni piastują najwyższe godności, inni żyją z własnego skromnego majątku” (s. 220). Oba wskazują na szlachtę posesjonatów, posiadających choć niewielki majątek ziemski, z którym od średniowiecza związany był obowiązek służby w pospolitym ruszeniu¹⁵. Dodać można, że jeszcze w pierwszej połowie XVII w. udział nieposesjonatów w wyborach posłów i deputatów na sejmikach ziemskich bywał ograniczany ustawowo¹⁶ i kwestionowany w praktyce¹⁷. Zatem kwestia czynnego prawa wyborczego szlachty nieposiadającej nie jest taka oczywista i chyba należało poświęcić jej nieco uwagi. W tym kontekście powstaje pytanie, czy warto rozpatrywać prawo do udziału w elekcjach w dzisiejszych kategoriach powszechnego i równego prawa wyborczego, skoro nie było regulacji dotyczących cenzusu wieku, kobiety nie miały praw wyborczych i niejasne jest, czy nie funkcjonował cenzus majątkowy. Do rozważań o prawie wyborczym dodać można jeszcze pytanie, czy wspomniane przywileje miast pozwalające im na udział w elekcji (przyp. 142, s. 211) nie były po prostu przywilejami nobilitacyjnymi. Wówczas miasta takie mają prawa szlacheckie i stąd ich udział w elekcjach – tu dla porównania można wskazać udział przedstawicieli Krakowa na sejmach walnych jeszcze w pierwszej połowie XVII w.¹⁸

Drugim takim fragmentem książki jest analiza dogmatyczna przepisów znajdujących się w „Porządku elekcyj”, czyli przepisach karno-porządkowych wydawanych na początku każdego sejmu elekcyjnego. Na podstawie wzmianek w art. 10: „Jeśliby jeden drugiego umyślnie z mostu zepchnął”, oraz w art. 18, dotyczącym trzymania w gospodach narzędzi do ochrony przeciwpożarowej: „Urząd Ichmci PP. Marszałków przestrzegać ma, i w tym nieposłusznych i niedbałych winą czternastu grzywien karać”¹⁹ autor dochodzi do wniosku: „Sam kształt przepisów sugerował możliwość ich popełnienia jedynie z winy umyślniej”, zaś w przypadku bezpieczeństwa pożarowego jest wyjątek: „przewidywano dopuszczenie się przewinienia z «niedbalstwa», co literalnie sugeruje winę nieumyślną” (s. 277). Stosowanie wykładni literalnej, do tego przy użyciu późniejszych definicji prawnych winy umyślniej i nieumyślniej, połączonych z zasadą przestępności czynu umyślnego, jest ujęciem zbyt prezentystycznym, nie do końca zgodnym z pojmowaniem winy

¹⁵ Zob. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina*, 35–53 (prawo koronne), 147–74 (prawo litewskie), 295–336 (omówienie konstytucji z lat 1620–1621).

¹⁶ Konstytucja z 1611 r. „Sposób obierania Deputata i posłów ziemskich województwa sieradzkiego i ziemi wieluńskiej” zastrzegła, że wybory należą do osiadłych. VL 3, 10.

¹⁷ Przykład wyboru deputatów na sejmiku chełmskim z 1644 r. zob. Ternes, *Sejmik chełmski*, 30–1. Osiadłości od szlachty wymagano w litewskich normach statutowych, choć praktyka była pod tym względem zróżnicowana. Zakrzewski, „Prawo i praktyka”, 97–101. Warto jeszcze dodać, że pojęcie nieposesorów, używane w artykule Michała Kopczyńskiego i Jakuba Brodackiego, odnosi się do regulacji podatku pogłównego i oznacza raczej różne kategorie szlachty zaściankowej niż nieposesjonatów. Kopczyński; Brodacki, „Obywatele czy tłum?”, 133–5. Por. uchwałę o podatku pogłównym z 1673 r. w: VC 5/1, 245.

¹⁸ Zob. ciekawe i rzadko wykorzystywane przez historyków prawa spostrzeżenia w: Karpiński, *Mieszczanie krakowscy*, 39–63.

¹⁹ Skorzystałem z „Porządku elekcyj” z roku 1632 r. VL 3, 359.

w XVII w. Wystarczy spojrzeć, jak duże były problemy w prawie koronnym i litewskim pod koniec XVI w. z opisaniem okoliczności zabójstwa, które z dzisiejszej perspektywy możemy traktować jako przesłanki umyślności²⁰. Temperament prawnika doprowadził Kucharskiego do sformułowania „zranienie sługi marszałkowskiego ze skutkiem śmiertelnym” (s. 281), czyli stworzenia przestępstwa nieistniejącego w ziemskim prawie karnym. Większość przestępstw wówczas była skutkowa (a więc sprawca odpowiadał za zranienie, a w razie śmierci ofiary ma skutek odniesionych ran – za zabójstwo). Trudno zgodzić się z takim sformułowaniem również z powodu samego tekstu źródłowego, którego stosowny fragment brzmi: „ktoby się na którego z sług Ichmciów [Marszałków] *in officio* będącego targnął, albo uderzył, choć nie ranił, na ręce, a ktoby ranił, na gardle ma być karan”²¹. Nie pojawia się w nim warunek śmierci zranionego sługi. Notabene, jak widać, kara mitylacyjna groziła nie tylko za jeden czyn – usunięcie oznaczenia zajętej gospody – a takie stwierdzenie pada na s. 281. Ten fragment zawiera też mocno dyskusyjne konstatacje: wnioskowanie z obowiązku dbania o przestrzeganie porządku przez służbę marszałkowską o możliwości „wszczynania i prowadzenia przez nich postępowań z urzędu”, utożsamienie urzędowej inkwizycji i skrutynium oraz „tendencje do inkwizycyjnego modelu postępowania, mimo potwierdzenia zasady skargowości i roli składającego skargę „delatora” (wszystko na s. 276)²². Są to niewątpliwie ciekawe problemy, ale bez badań źródeł praktyki sądowej – w tym wypadku niezwykle utrudnionych ze względu na utratę akt sądu marszałkowskiego – trudno jest stawiać udokumentowane hipotezy.

Na odrębną wzmiankę, odnoszącą się ogólnie do warsztatu badacza prawa staropolskiego, zasługuje problem korzystania z tekstów aktów prawnych z wydania *Volumina Legum* Jozafata Ohryzki. Nie jest to edycja doskonała, stąd zwłaszcza przy analizie dogmatycznej norm prawnych warto konfrontować tekst z różnych źródeł: nowszej i lepszej (ale też niestety niewolnej od błędów) edycji *Volumina Constitutionum*, pierwotnej edycji pijarskiej oraz druków konstytucji wychodzących po zakończonych sejmach. Inna droga może prowadzić na manowce, czego drobnym przykładem jest pojawiająca się analiza obowiązków deputatów kapturu generalnego dokonana na podstawie roty przysięgi. W książce pada

²⁰ Wprawdzie w ówczesnym prawie i praktyce przy części przestępstw uwzględniano pewne formy umyślnego i nieumyślnego działania, różnicując kary albo tworząc różne formy przestępstw. Niemniej jednak nie stworzono abstrakcyjnej konstrukcji umyślności. Z tego powodu próbowano opisać pewne formy zachowań jako powodujące podwyższoną odpowiedzialność: „Kto by kogo niewiadomie, bez zwady, ale milczkiem, zdradliwie, a potajemnie w nocy, albo i w dzień zabił. A to jest: abo w drodze kryjomo zza krza, z zapłocia, abo w mieście, we wsi na ulicy zasiadszy, abo w domu, przez drzwi, przez okno, abo w komorze tajemnej potrzebnej, jaką strzelbą postrzelił, abo ręczną bronią jaką zabił, bądź też śpiącego jakożkolwiek o śmierć przyprawił, abo też w biesiadzie, albo też w inszym jakim zgromadzeniu ludzi, ale milczkiem, potajemnie, puginałem, i jakąkolwiek bronią zabił”. III Statut litewski, XI, 17. Jeszcze większe trudności widać w prawie koronnym. W niejasnej konstytucji „O mężobójcach skrutyniach i wiezy” z 1588 r. stosowny ustęp znalazł się przy okazji wyjaśniania, czym są *homicidia casualia* (terminologia może być myląca, bez zbadania praktyki sądowej trudno wskazać, czy chodzi o zabójstwo nieumyślne, przypadkowe, czy po prostu niekwalifikowany typ tego przestępstwa): „Homicidia zaś casualia tak deklarujemy, że tylko rozumieć się ma w tym casus, gdyby kto nie mając z kim przedtym contentiones, rixas et odia, z przygody zabił człowieka. Ale w mieście, we wsi, przy domu, gdzie ludzie chodzą, także w przeźrystym polu, gdzie kto z rusznicy zabije, allegatio casus iść mu nie ma”. VL 2, 255.

²¹ VL 3, 360 (art. 26).

²² Sporo informacji o zmianach w modelu postępowania w sprawach karnych, roli delatora, problemach z utożsamianiem inkwizycji i skrutynium zawarto w – niewykorzystanej tutaj – monografii Mikołajczyka, *Na drodze do powstania procesu mieszanego* (zwłaszcza na s. 60–76 i 85–95).

stwierdzenie: „Otóż deputaci zobowiązywali się przyjmować rekognicje (tzn. wpisywane do ksiąg relacje z doręczenia pozwu przez woźnego) „«na bogatego, i na ubogiego, przyjaciela i nieprzyjaciela, obywatela i przychodnia, żadnego względu nie mając [...]»” (s. 150). Tymczasem ten fragment przysięgi nie odnosi się tylko do rekognicji, lecz do wszystkich czynności sędziowskich, a przede wszystkim – wyrokowania. Błąd zdaje się wynikać właśnie z brzmienia tekstu w *Volumina Legum* Ohryzki i odczytania znajdującego się tam dwukropka zgodnie z dzisiejszymi regułami interpunkcji. Kluczowy w tej interpretacji wydaje się bowiem fragment: „[...] sądzić, y rekognicye przyjmować będą: na bogatego, y na ubogiego [...]”²³. Nie jest to podejście poprawne, prawidłowa zmodernizowana pisownia, zmieniająca przy tym znaczenie tego fragmentu jest w *Volumina Constitutionum*: „[...] sądzić, i rekognicje przyjmować będą, na bogatego, i na ubogiego [...]”²⁴.

Na wysoką ocenę zasługuje strona formalna pracy. Książka jest starannie wydana pod względem edytorskim i redakcyjnym. Wywody autora są klarowne, dobrze konstruowane, język – choć momentami może zbyt prawniczy i przez to kłopotliwy dla odbiorcy bez takiego wykształcenia – stojący na dobrym poziomie. Jedynym niewielkim mankamentem jest maniera – coraz powszechniejsza niestety – używania anglicyzmu „generalnie”. Praca Kucharskiego jest niewątpliwie cenna dla nauki historii prawa. Ukazuje problem do tej pory słabo poznany i stanowi ważną pozycję w badaniach nad dawnym parlamentaryzmem, a także krok milowy, jeśli chodzi o ramy prawne, procedury i akty sejmów konwokacyjnych i elekcyjnych. Autor udatnie – choć wskazałem też pewne mankamenty w tym zakresie – dokonuje niejednokrotnie analizy dawnych regulacji przy użyciu kategorii współczesnego prawa. Pozostaje wyrazić nadzieję, że wiele z cennych ustaleń trafi szybko do dyskusji naukowej, a także pozwoli na rewizję pewnych utartych ocen i poglądów w odniesieniu do funkcjonowania sejmów w okresie bezkrólewia.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności – Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [BPAU–PAN]
Rkps 8334.

Starodruki i źródła drukowane

Grodziski, Stanisław; Kwiecień, Marcin; Karabowicz, Anna, wyd. *Volumina Constitutionum*. T. 3: 1611–1640. Vol. 1: 1611–1626. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2010 [VC 3/1].

Grodziski, Stanisław; Kwiecień, Marcin; Fokt Krzysztof, wyd. *Volumina Constitutionum*. T. 5: 1669–1696. Vol. 1: 1669–1676. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022 [VC 5/1].

²³ VL 3, 361.

²⁴ VC 3/1, 171.

- Ohryzko, Jozafat, wyd. *Volumina Legum*. T. 2, 3. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1859 [VL 2, 3].
- Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego od Najjaśniejszego Hospodara Króla JM Zygmunta III podany [...] a teraz po drugi raz polskim językiem do druku podany*. Wilno: Drukarnia Mamonicza Króla Jego Mości Typographa, 1619, <https://polona.pl/item-view/f5eea809-e025-4190-aa27-7d9e80c7f785?page=6> [III Statut litewski] (dostęp: 12.05.2025).

Opracowania

- Balzer, Oswald. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI w.*, red. Karol Mazur. Wyd. 2. Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2009.
- Dąbkowski, Przemysław. „Zasada jawności w dawnym procesie polskim”. *Przewodnik Historyczno-Prawny* 5 (1934–1936): 183–99.
- Dubas-Urwanowicz, Ewa. *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998.
- Dubas-Urwanowicz, Ewa. *Mężowie stanu, awanturnicy, czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2018.
- Janowski, Maciej. „Klasyczne metody badań historycznych”. W: *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. Ewa Domańska, Jan Pomorski, 332–45. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022.
- Karabowicz, Anna. *Prawodawstwo sejmowe i królewskie za panowania Stefana Batorego (1576–1586)*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2022.
- Karpiński, Andrzej. „Mieszczanie krakowscy na sejmach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w. Zarys problematyki”. W: *Spoleczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. 1: *Spoleczeństwo a polityka*, oprac. Iwona Dacka-Górzyńska, Andrzej Karpiński, 39–63. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008.
- Kopczyński, Michał; Brodacki, Jakub. „Obywatele czy tłum? Elektorzy władców Rzeczypospolitej z województwa mazowieckiego w latach 1632–1764”. *Przegląd Historyczny* 106/1 (2015): 119–37.
- Lewandowska-Malec Izabela. „Artykuł recenzyjny książki Jana Sowy «Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą», Universitas, Kraków 2012”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 6/3 (2013): 285–301.
- Lewandowska-Malec, Izabela. *Communis consensus – unanims consensus. Sejm walny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1586–1668*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2021.
- Łopatecki, Karol. *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2013.
- Makarewicz, Juliusz. *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Lwów–Warszawa: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1919.
- Matuszewski, Jacek. „Kudrycyzacja, czyli poniewieranie nauki przez biurokrację”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 18 (2015): 211–31.
- Mikołajczyk, Marian. *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1990.
- Moniuszko, Adam. *Mazowieckie sądy ziemskie. Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Campidoglio, 2013.
- Pomorski, Jan. *Historyk i metodologia*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1991.
- Rafacz, Józef. *Dawny proces polski*. Warszawa: Księgarnia Gebethner i Wolff, 1925.
- Rafacz, Józef. „Zasada dyspozytywności w dawnym procesie polskim”. *Przegląd Historyczny* 28/2 (1929): 183–99.

- Sowa, Jan. „Nota na temat artykułu Jacka Matuszewskiego”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 18 (2015): 299–302.
- Ternes, Jerzy. *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*. Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2004.
- Topolski, Jerzy. *Metodologia historii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.
- Wiślicz, Tomasz. „Czas i przestrzeń w refleksji historycznej”. W: *Wstęp do metodologii historii*, red. Ewa Domańska, Jan Pomorski, 316–31. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2022.
- Uruszczak, Waław. *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 1: 966–1795. Warszawa: Wolters Kluwer, 2010 i wyd. późn.
- Uruszczak, Waław. „Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 60/2 (2008): 125–56.
- Uruszczak, Waław. „Zasady ustrojowe w Konstytucji 3 Maja”. W: *Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, t. 2: *Studia historyczno-prawne i ustrojowo-porównawcze*, red. Marian Grzybowski, Bogumił Naleziński, 9–34. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, 2014.
- Zakrzewski, Andrzej. „Prawo i praktyka udziału w sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII wieku”. *Echa Przeszłości* 19 (2018): 97–113.